

W ciągu pięciu minut można włączyć myślenie o bezpieczeństwie pracy – mówi **EUGENIUSZ MAŁOBĘCKI**, dyrektor Zespołu BHP i Szkoleń KHW SA



Brakuje wiary, oprzyj się o fakty

► **NOWY GÓRNIK: W Katowickim Holdingu Węglowym trwa kampania „5 minut dla bezpieczeństwa”. Czego można nauczyć w 5 minut?**

EUGENIUSZ MAŁOBĘCKI: Udowodniłem ruchowcom, że nawet w tak krótkim czasie można nauczyć górnika zachowania sprzyjającego podniesieniu poziomu bezpieczeństwa.



► **W tym czasie trudno przekazać treść nieskomplikowanej instrukcji, a co dopiero czegoś nauczyć.**

– W tej kampanii nie chodzi o instrukcje, które górnicy w większości znają niemal na pamięć. Chodzi o to, aby razem z górnikiem wykonać czynności, na przykład, przy przenośniku, które wykonuje się w przypadku awarii.

► **Chce pan powiedzieć, że górnik obsługujący przenośnik nie wie, co ma robić. Ma przecież zdane egzaminy i wszystkie uprawnienia.**

– Najczęściej także wyuczoną instrukcję. W KHW były niedawno dwa wypadki w odstępie tygodnia. Oba identyczne i w obu zginęli pracownicy obsługujący przenośnik taśmowy. Jeden wypadek był w zakładzie przerobczym, drugi pod ziemią. Sytuacja na zdrowy rozum abstrakcyjna – w ciągu kilku dni giną dwie osoby, które obsługują najprostsze urządzenie ze wszystkich pracujących w kopalni. Pracownicy są wyszkoleni, mają wszystkie uprawnienia, wykonują bardzo bezpieczną pracę. Zaczęłem dociekać, co się stało. W ciągu kilkunastu dni sprawdziłem prace przy wszystkich przenośnikach taśmowych, w niektórych kopalniach nawet dwukrotnie.

Okazało się, że na kilkunastu pracowników w każdej z kopalni tylko kilku nie zginęłoby, gdyby trzeba było usunąć jakąś awarię.

► **Czego nie umieli zrobić? Wyłączyć przenośnika?**

– Można tak powiedzieć.

► **To dramat. Mieli lewe szkolenia i lewe uprawnienia?**

– Nie. Wszystko było legalne, pracownicy recytowali formułki. Natomiast kiedy zaczynały reagować na sytuację awaryjną, wyłączali i blokowali wszystko zgodnie z instrukcją, ale nie wyłączali na przykład wyłącznika głównego i chcieli usuwać przyczynę awarii. Każdemu z nich mówiłem – już pan nie żyje. Niektórzy zwyczajnie zapominali o tej czynności, ale byli tacy, którzy szukali wyłącznika głównego i nie mogli go znaleźć.

► **W pięć minut udało się panu pokazać im, jak powinni się zachować?**

– Tak. Udowodniłem także pracownikom dozoru, że wystarczy, jak poświęcą te pięć minut na praktyczny instruktaż i mogą w tym czasie przekazać najważniejsze umiejętności. Ja w zasadzie pracowałem z tymi górnikiemami. Nie karałem, nie zabierałem uprawnień, bo nie o to mi chodziło.

► **Skąd u pana taka wielkoduszność?**

– To nie wielkoduszność. Jestem racjonalny w swoich działaniach. Stara konfucjańska zasada mówi: Powiedz, a zapamiętam 10 proc.; pokaż, a zapamiętam 50 proc.; zrób ze mną, a zapamiętam 90 proc.

► **W czasie szkolenia poświęconego nowemu sposobowi przekazywania wiedzy bhp „5 minut dla bezpieczeństwa” osoby zajmujące się sprawami bhp w kopalniach**

często mówili, że górnicy łamią przepisy, bo uważają że to im się opłaca. Można wykonać plan, zrobić coś szybciej, uniknąć przestojów. Co można zrobić, żeby to się nie opłacało?

– Zwalczyć mit, że nieprzestrzeganie zasad bhp opłaca się. To nikomu się nie opłaca. Mnie na przykład zastanawia, że górnicy stawiają bezpieczeństwo na piątym, albo szóstym miejscu w hierarchii wartości. Czy to znaczy, że zdrowie i życie jest mniej wartościowe niż szczęście rodzinne, albo bezpieczeństwo ekonomiczne? Nie. Przecież od tego czy górnik wyjedzie żywy i zdrowy, zależy szczęście jego rodziny, dobrobyt jego rodziny i dobrobyt zakładu, w którym pracuje.

Chciałbym mieć większą armię specjalistów, którzy w sposób nowoczesny dotrą z wiedzą bhp do górników.

► **Tak pan opowiada o tym przedsięwzięciu, jakby to mieli być apostołowie, a nie specjaliści.**

– Daj Boże, żeby wśród nich było kilku apostołów bezpieczeństwa. Wcale nie ironizuję.

► **Obawiam się, że nawet apostołom bezpieczeństwa brakuje wiary. Uczestnicy szkolenia byli bardzo zadowoleni, że dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy. Więcej umieją, więcej wiedzą, ale podejrzewają, że to się nie sprawdzi, bo w górnictwie takie nowinki nie sprawdzają się.**

– Rzeczywiście, zaczęliśmy nowatorski program w górnictwie. Wszystkim instruktorom, którym brakuje wiary mogę życzyć, aby wyobrazili sobie, co mogłoby się stać na niektórych stanowiskach pracy, do których dotarliby trochę później. Górnikom chcę powiedzieć, że czasem wystarczy poświęcić 5 minut z czasu pracy na to, aby odpowiedzieć sobie na proste pytanie: czy chcę żyć? Ja udowodniłem, że czasem wystarczy poświęcić górnikowi 5 minut, aby uchronić go przed kalectwem albo śmiercią. W tym czasie można włączyć myślenie o bezpieczeństwie pracy. Jeżeli komuś brakuje wiary, niech oprze się o fakty. Wiara przyjdzie z czasem.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



Każdą czynność, która jest dla nas nowa, wykonujemy w sposób świadomy. W wyniku powtarzania jej staje się ona rutyną: nie widzimy już niebezpieczeństw i zagrożeń, które tej czynności towarzyszą, wykonujemy ją automatycznie.

REKLAMA



POLSKI KOKS **NAJWIĘKSZY EKSPORTER KOKSU NA ŚWIATOWE RYNKI**



POLSKI KOKS

EKSPORTUJEMY KOKS:



POLSKI KOKS
Polski Koks S.A.
PL 40-527 Katowice
ul. Gawronów 22
tel. +48 32 357 09 00
fax +48 32 357 09 08

• WIELKOPIECOWY

• ORZECH

• STABILIZOWANY

• KOKSIK

• GROSZEK

